W niedzielę, dnia 21-go września 1924 r. odbędzie się o godz. 11-ej przedpołudniem w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, ul. Grodzka L. 43

ŻAŁOBNA AKADEMJA

poświęcona pamięci **błp. HENRYKA RIMLERA**

na którą zapraszamy wszystkich członków. — Przemówienie żałobne wygłosi p. poseł Dr. O. Thon.

Wydział Krak. Stow. Kupców.

DO PT. ABONENTÓW!

Upraszamy o wyrównanie zaległości, jeżeli ich do końca miesiąca nie otrzymamy wstrzymamy bezwarunkowo na nowy kwartał wysyłkę gazety. Prenumerata kwartalna wynosi nadal 1 zł 80 gr.

KALENDARZYK PODATKOWY.

Podatek majątkowy. W czasie między 10 września a 10 października wpłacić należy pierwszą połowę drugiej raty podatku majątkowego. Połowa ta wynosi tyle, co pierwsza rata.

Przykład 1: Płatnikowi doręczono prowizoryczny wymiar w czerwcu br. na podstawie którego ma zapłacić 240 zł podatku majątkowego, z czego jedna szósta część, tj. 40 zł była płatna do 10-go lipca 1924. Między 10 września a 10 października należy zatem zapłacić na pierwszą połowę drugiej raty 40 zł. Jako drugą połowę tej II-giej raty wpłaci między 10 listopada a 10 grudnia dalsze 40 zł.

Zaliczki uiszczone już na poczet podatku majątkowego nie będą potrącone (tj. zaliczki wpłacone między 10 listop. a 10 grudnia 1923 i między 25 stycznia a 25 marca br.), lecz będą uwzględnione później.

Jeżeli jednak II. rata łącznie z I. ratą i z wpłaconemi poprzednio zaliczkami przekracza kwotę całego podatku — należy ją wpłacić tylko do wysokości wymiaru całego podatku.

Przykład: Płatnik wpłacił, jako zaliczkę w listopadzie 1923 — 30 zł. w lutym i marcu razem 170 zł, a 10 lipca — 50 zł. Wpłacił więc razem 250 zł. Cały zaś jego wymiar doręczony mu w czerwcu wynosił 300 zł. Gdyby obecnie wpłacić miał na II. ratę 100 złotych (tj. 2 razy I-szą ratę 50 zł), wpłaciłby łącznie 30 + 170 + 50 + 100, tj. 350 zł — a więc więcej, niż cały podatek;

Wobec tego ma wedle ustawy wpłacić tylko 50 złotych i przedłożyć kwity na uprzednie wpłaty, co łącznie z poprzedniemi wpłatami nie przeniesie wysokości całego podatku.

Wymiary podatku przemysłowego (od obrotu) za I. półrocze 1924 będą doręczane w bieżącym miesiącu.

Podatek od nieruchomości płatny do 30 września za czas od 1 czerwca do 30 września br. Odnośne wymiary będą doręczone.

Polecamy czytelnikom dokładne czytanie poradników podatkowych, skarbowych, prawnych i celnych, które zamieszczać będziemy w miarę potrzeby 1—2 razy na miesiąc. Znajdą tam dużo ważnych dla siebie informacji. Kwestji tam poruszanych dostarczają nam zapytania naszych czytelników, które mają o ile ogólniejsze znaczenie zamieszczać będziemy nadal w poradniku.

Dnia 20 września upływa ostateczny termin do zgłoszenia długów w czeskich koronach, płatnych między 1 marca 1919 a 28 VIII. 1922. Kto ich do tego czasu nie zgłosi w Izbie handlowej w Krakowie, Lwowie i Bielsku nie będzie mógł korzystać z układu zawartego w Morawskiej Ostrawie dnia 4 lipca br. Treść układu podaliśmy w Nr. 33. Dłużnikom pozamiejscowym udziela w tej sprawie wyjaśnień Sekretarjat za zwrotem porta.

Odsetki zwłoki od nieuiszczonych w ciągu 14 dni po terminie wszystkich podatków i opłat wynoszą od 1 sierpnia 1924 — tylko 4 procent miesięcznie.

Ustawowe odsetki zwłoki od płatnych kwot i długów kupieckich, wynoszą 24 procent rocznie — zamiast dotychczasowych 5 procent i 6 procent odsetek rocznie. Stopa 24 procent rocznie odnosi się także do pretensji dawno już płatnych, także do przyznanych już wyrokiem sądowym i pretensji przedwojennych.

We wszystkich sprawach podatkowych, skarbowych i prawnych udzielamy czytelnikom porad i informacji bezpłatnie za zwrotem porta.

Ważne dla importerów. Przy przesyłkach pocztowych z Francji, Austrji, Szwajcarji, Włoch, Jugosławji, Anglji i Turcji należy żądać, aby sprzedawca zagraniczny uwidocznił na przekazie pocztowym (Be gleitadresse) Nr i datę świadectwa pochodzenia. Inaczej certyfikat nie mógłby być u nas uwzględniony a importer traciłby cło ulgowe.

Ważne dla trafikantów i sprzedawców wyrobów tytoniowych. Od 1 lipca br. opłacają oni podatek obrotowy tylko od swej prowizji — nie zaś, jak dotąd od całej kwoty sprzedaży.

Targi we wrześniu: Praga 21—28 września, Frank furt n. Menem 21—27 września.

Możliwość ograniczeń paszportowych.

(m) Ledwieśmy zaczęli spokojniej oddychać na skutek zniesienia kontyngentów paszportów ulgowych już zaczyna rząd myśleć o nowych ograniczeniach wyjazdów zagranicę. Jak bowiem donoszą, Rada Nadzorcza Banku Polskiego (z tej strony rozpoczyna swą akcję p. Grabski) poruszyła sprawę wyjazdów zagranicę, widząc w ułatwieniach paszportowych jedną z głównych przyczyn znaczniejszego zapotrzebowania walut. Ogłoszenie tego zapatrywania ze strony, która powinna być najbardziej autorytatywna w sprawach polityki dewizowej — ma stworzyć argument dla p. Grabskiego, do wprowadzenia dalszych ograniczeń w wyjazdach zagranicę.

Argument, że wyjazdy zagranicę obywateli wielkiego państwa, którego handel zagraniczny wynosi 3 miljardy złotych rocznie, wywierają znaczniejszy wpływ na zapotrzebowanie dewiz — jest naprawdę naiwny i możliwy tylko u osoby zupełnie nieobznajomionej ze sprawami gospodarczemi — która nie rozumie przyczyn ekonomicznych i zagadnienia handlu zagranicznego. Wszak odliczywszy emigrantów i wyjazdy konieczne w sprawach gospodarczych — może rozchodzić się miesięcznie o najwyżej 1000 paszportów, na które wyjeżdżają osoby chcące zwiedzić świat poza Polską, czy to dlatego, że chcąc odpoczać a nie mając środków na odpoczynek w kraju, szukają go zagranicą (ci napewno dużo walut na cele swojego utrzymania nie wywożą, — czy to ludzie bar dzo bogaci, którzy chcą czas jakiś zagranicą spędzić. Ci znowu zapłacą każdą cenę za paszport — o ile znowu nie będą takich wpływów mieli, jak p. Messalówna, gwiazda operetkowa z Warszawy, albo p. Długosz miljarder naftowy — aby otrzymać paszporty ulgowe, a każdy z nich wyda więcej pieniędzy na pobyt zagranicą, niż dziesięciu zwykłych śmiertelników.

Dziwimy się dlatego, że Rada Nadzorcza B. P., a więc korporacja, która powinna mieć najszerszy chyba horyzont gospodarczy w państwie, zajęła w tej sprawie stanowisko tak ciasne, godne chyba urzędnika celnego na stacji granicznej, który widząc codziennie podróżnych wyjeżdżających zagranicę, widzi w nich główną przyczynę wywozu walut zagranicę.

Czy nie zastanowili się panowie z Rady Naczelnej, że może ciągle zmniejszający się eksport zagranicę, a zwiększający się ciągle (z powodu ogromnej drożyzny u nas) import — nie są najważniejszą przyczyną ubytku walut u nas?

Czy nie pomyśleli o tem, że cały nasz ratunek w mące zagranicznej, którą ostatnio zwolniono z cła i za którą miljony dolarów pójdą za granicę dla eksporterów amerykańskich, węgierskich i rumuńskich, bo mąka nasza polska jest o 30 procent droższa? Czy nie pomyśleli o tem, że nasz przemysł tekstylny i żelazny z powodu osiągnięcia cen o 20 procent do 50 procent wyższych, niż parytet światowy — nie może nic wogóle eksportować?

Czy nie leży główna przyczyna zapotrzebowania walut w tem, że z powodu drożyzny w kraju — musimy z zagranicy towary wwozić a zagranicę wywozić nie możemy?

Wiadomo, że zniesienie kontyngentu paszportów ulgowych, wywalczona na p. Grabskim, który oświad czył jeszcze w maju w komisji sejmowej, że plan sanacji polega głównie na uniemożliwianiu wyjazdów za granicę. Trzeba było dopiero całej opinji publicznej i ustawy — aby wymusić na nim nie zniżenie opłat paszportowych, bo te dalej wynoszą 500 zł — ale zniesienia kontyngentów dla wyjazdów dla chorych i dla wyjazdów gospodarczych, przy których robi się jeszcze stronom dość trudności. Teraz po paru tygodniach — już p. Grabski z uporem sobie właściwym — rozpoczyna znowu akcję za odcięciem nas od Europy. Argument, że Niemcy wprowadzili przed 3 miesiącami paszporty zagraniczne po 1 zł 20 gr. — a pomimo to ich, o wiele gorzej, niż nasza fundowana waluta wcale nie spadła, że w Czechach paszport na 2 lata kosztuje 1 złotego, — a z państw tych, które mają 2 i 20 razy tyle ludności miejskiej, która prawie wyłącznie za granicę wyjeżdża — ruch wyjeżdżających jest kilka i kilkanaście razy silniejszy, niż u nas — jest chyba jasny i przekonywujący, że nawet największy liberalizm w udzielaniu paszportów, państwu ani walucie jego nic szkodzić nie może.

Smutne doprawdy, że u nas w najoczywistszych nawet sprawach trzeba głos zabierać i że ciężko wywalczona, na całym świecie poza Rosją i Chinami sama przez się rozumiejąca — możność wyjazdu za granicę — już po paru tygodniach jest zagrożona.

Kasa Krak. Stowarzyszenia Kupców.

Jeszcze w roku 1912 padła myśl stworzenia własnego banku kupieckiego i kilku członków ówczesnego Zarządu Stowarzyszenia ułożyło statut.

Rozchodziło się tylko o zebranie u członków kapitału zakładowego, czemu przeszkodziła wojna.

Po wojnie powstały banki, które pobierając wysokie procenta i prowizje wyciągały soki żywotne z kupiectwa, tak, że kupiec lwią część swych zysków płacił na rzecz banków, które bezwzględnie swe stanowisko wyzyskiwały.

W roku 1922 zrozumiało wreszcie nasze kupiectwo, że nadszedł już czas, by się uwolnić z pod tego jarzma i że należy pomyśleć o własnej instytucji bankowej, która nie będzie miała na celu wyzysk swoich członków, lecz która ma pracować dla rozwoju i dobra kupiectwa. Zrozumiała to jednak garstka mała kupiectwa krakowskiego, która złożyła niewielką kwotę na uruchomienie tego banku kwotę, która wystarczyć by mogła ledwie, aby zaspokoić kredyt jednego kupca. Nieprzychylni rozszerzali pogłoski, że bank nie ma racji bytu, że gospodarka nieracjonalna, ponieważ zdewaulowano

członkom wkłady. Teraz po zbadaniu, okazuje się, że nie zła gospodarka, nie wygórowane koszta, nie pobory dyrekcji lub rady nadzorczej (wszyscy pracowali bezinteresownie) zdewaluowało udziały we wysokości ogólnej 1200 dolarów (tysiąc dwieście dolarów), lecz członkowie przez zaniedbanie swoich własnych interesów i własnej Kasy, doprowadzili do tego, że obecnie Kasa stoi prawie bez wszelkich funduszów.

Obecnie jednak czasy się zmieniły. Dewaluacji nie ma, i nie ma obawy jakiejkolwiek straty. Kasa ma obecnie najlepsze widoki, że istnieć może, a kupiectwo, że z niej korzystać będzie mogło. Wymagane jest jedynie zaufanie własnych członków!!

Każdy członek „stowarzyszenia„ musi być równocześnie członkiem „Kasy", a tem samem osiągniemy nasz cel, by nie dać się wyzyskać przez obce banki. Do tego celu jest jednak potrzebny kapitał obrotowy i zaufanie!! Kapitał obrotowy z łatwością się znajdzie, ponieważ wedle uchwał Walnego Zgromadzenia obowiązany jest złożyć każdy członek **minimum 25 złotych**, jako nowy udział, dawny zaś udział będzie zwaloryzowany w miarę poczynionych oszczędności. Zrozumienie dla tej sprawy mieli w pierwszym rzędzie członkowie rady nadzorczej, którzy złożyli już na ten sam cel udziały oraz pożyczki bezprocentowe po 500 złotych. Każdy członek winien zatem, nie oczekując inkasenta złożyć po kilka udziałów w miarę możności, a rezultat pracy naszej wkrótce się okaże.

Celem i programem banku będzie: 1) Udzielanie nisko-procentowych pożyczek tak drobnym, jak i wielkim kupcom i przedsiębiorcom, 2) Przyjmowanie weksli do inkasa za obliczeniem niskich kosztów manipulacyjnych i udzielanie zaliczek na nie. 3) Winkulacje przesyłek drobnych i wagonych. Udzielanie informacji co do kredytu poszczególnych kupców. 4) Kupno i sprzedaż efektów i walut. 5) Z biegiem czasu zamierza Kasa urządzić wspólne biuro zakupów oraz biuro spedycyjne.

Wobec powyższego programu, intenzywnej pracy dyrekcji, rady nadzorczej i rady finansowej oraz zaufania całego kupiectwa są wszelkie nadzieje, że Kasa stowarzyszenia kupców stanie się jedną z najpoważniejszych instytucji finansowych w naszem mieście.

Podkreślamy jeszcze raz, że domagamy się chwilowo kapitałów i zaufania!!!

Dyrekcja Kasy Krak. Stow. Kupców.
Rada finansowa K. St. K.
Rada nadzorcza K. St. K.
Wydział Krak. Stow. Kupców.
Zarząd Związku Stowarzyszeń kupców Zachodniej Małopolski.

W sprawie ostatecznych wymiarów podatku majątkowego.

(m) Jak wiadomo, ostatni wymiar podatku majątkowego, uskuteczniony w czerwcu br. był wymiarem prowizorycznym i raty na ten wymiar wpłacone (do 10 lipca) i obecnie rozpisane (od 10 września do 10 grudnia) będą uważane za tymczasowe.

Właściwy zaś wymiar podatku majątkowego nastąpić ma najdalej do końca br. Dlatego czynią już obecnie władze podatkowe przygotowania w tej sprawie, a komisje zaczną niebawem urzędować. Wobec tego przedstawimy pokrótce, w jaki sposób wedle ustawy i odnośnych rozporządzeń ma się odbyć oszacowanie majątku kupców i przemysłowców, jakie prawa ma tu płatnik i jakie są podstawy wymiaru.

Zeznania i wykazy w swoim czasie przez płatników złożone, przedkłada się odnośnym komisjom. Zbieranie zaś wszystkich dat niezbędnych do ustalenia wartości majątku ciąży przedewszystkiem na fachowych podkomisjach szacunkowych, które odnośna komisja z pośród siebie powołuje. Podstawą oszacowania są:

a) Przy szacowaniu **przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych**, prowadzących prawidłowe księgi, podstawą oceny majątku są te księgi. Podkomisja winna jednak stwierdzić, czy te księgi są prawidłowo prowadzone i czy dane zawarte w zeznaniu są zgodne z księgami. Może dalej zarządzić oględziny na miejscu, badać ceny przedmiotów majątkowych (np. maszyn, surowców, urządzeń itp.), czas ich nabycia, badać remanenty itd.

b) Przy **przedsiębiorstwach nieprowadzących ksiąg** jakoteż przy tych, u których księgi uznano za nieprawidłowe, podstawą orzeczenia jest obrót za I-sze półrocze 1923, przyjęty przez Komisję dla podatku przemysłowego. „O ile jednak w poszczególnych wypadkach, zwłaszcza przy porównaniu z przedsiębiorstwami, które prawidłowe księgi prowadzą okaże się, że ustalony przez Komisję do podatku przemysłowego obrót nie odpowiada stosunkom rzeczywistym, winna podkomisja na podstawie zebranych danych i po wysłuchaniu opinji przynajmniej dwóch członków właściwej komisji do spraw podatku przemysłowego ustalić obrót zgodnie z rzeczywistością".

Przepis ten jest bardzo ważny, **bo pozwala obniżyć wartość majątku płatnika, nawet wtedy, jeżeli** wedle wymiaru podatku przemysłowego za I. półrocze 1923 i **zastosowania odnośnego mnożnika** wypadłaby wyższa kwota. Tak samo odwrotnie, gdyby wymiar za I. półrocze 1923 był za niski — może nastąpić podwyższenie wartości majątku. Zachodzi więc tu możliwość korrektury wymiarów podatku obrotowego za I, półrocze 1923 — w celach oszacowania dla podatku majątkowego.

c) przy budynkach i placach, decydują opinje magistratów (urzędów gminnych), co do zaliczenia ulic; oględziny **i znawcy** co do stanu budynków — ale tylko w wypadku, budzącym wątpliwości, to samo odnosi się do wartości urządzenia domowego, oszacowania kapitałów i praw majątkowych.

Podkomisja ma prawo przesłuchać płatników, może sama lub ze znawcami oglądać urządzenie mieszkań, składy towarów i badać stan budynków — oczywiście tylko wtedy, jeżeli przedłożona fasja budzi wątpliwości (opuszczenia, mylne niskie oszacowanie, niejasności itp.).

Podstawą wymiaru są zeznania płatnika. Zeznania, które nie budzą wątpliwości należy przyjąć za podstawę obliczenia wartości majątków; w przeciwnym razie należy przedstawić płatnikowi wątpliwości (pisemne) w formie konkretnych zarzutów i żądać od niego wyjaśnień i uzupełnień ewent. dowodów pisemnych, albo ustnych i przedłożenia ksiąg. Nadmieniamy tu, że każdy obowiązany jest na żądanie komisji udzielić wyjaśnień i informacji w przed-

miocie opodatkowania siebie i innych osób, przedłożyć wszelkie księgi, dowody, dokumenta i zeznawać, jako świadek i znawca.

Odpowiedź na zarzuty winien płatnik udzielić pisemnie, lub ustnie w wyznaczonym mu terminie. Oczywiście gołosłowne niczem nie poparte zaprzeczenia, nie będą uwzględnione.

Na poparcie swych odpowiedzi i wyjaśnień może płatnik składać dowody pisemne, powoływać świadków i znawców na pewne dane okoliczności oraz przedkładać księgi handlowe i gospodarcze. Dowody te należy zaofiarować w terminie wyznaczonym do odpowiedzi na przedstawione wątpliwości - a podkomisja winna je sprawdzić.

Jeżeli płatnik a) nie złożył wyjaśnień, względnie odpowiedzi na postawione mu zarzuty, albo b) wniósł je po terminie, albo c) wyjaśnienia te nie usuną podniesionych wątpliwości wtedy komisja może złożonej fasji nie uwzględnić i oprzeć wymiar na danych, któremi rozporządza.

We wszystkich innych wypadkach podstawa wymiaru będzie fasja płatnika. Fasji bez przesłuchania płatnika zmienić nie wolno, — chyba że rozchodzi się o błędy rachunkowe.

Po zebraniu wszystkich materjałów przedkłada je podkomisja Przewodniczącemu Komisji, który zaprasza wszystkich członków pełnej Komisji, celem uskutecznienia ostatecznego wymiaru. Komisja szacunkowa rozpatruje cały materjał podkomisji, może zarządzić dalsze wyjaśnienia, i wymierza ostatecznie podatek.

Wymiar prowizoryczny uskuteczniony już w czerwcu br. — nie wiąże wcale komisji; wymiar obecny może być wyższy, lub niższy od tegoż, może nawet zupełnie zwolnić płatnika, choć mu prowizorycznie wymierzono już podatek.

Prace komisji muszą być ukończone 31 grudnia 1924.

Patrjotyzm a interes.

Przyzwyczajeni jesteśmy do tego, że z trybuny sejmowej, z ławy ministerjalnej zarzuca się nam, brak patrjotyzmu, nie płacenie podatków, nie subskrybowanie akcji Banku Polskiego, nie wzywa się naszych reprezentantów na narady i konferencje w Warszawie, które radzą nad naszemi sprawami — jesteśmy masą, z którą nikt się nie liczy.

Ustawy są robione bez nas i prawie wyłącznie przeciw nam.

Przypatrzmy się teraz naszym patentowanym patrjotom, tym, którzy mają największe wpływy w rządzie, którzy uważają, że Polska — to oni, a ich interes interesem ogółu. W ostatnich paru miesiącach wypłynęły fakta następujące:

Synowie wielkich rodów, ludzie na świeczniku, apostołowie patrjotycznych haseł w chwili najcięższych zmagań o uzdrowienie skarbu, wywożą złoto za granicę, lokują w cudzoziemskich bankach — a kiedy zostaje to ujawnione z powodu badań depozytów niemieckich w Londynie — nie szukają nawet słów usprawiedliwienia wyżsi nad opinję publiczną nad naród, nad Polskę.

Dalej. Potentaci przemysłu prowadzą podwójne księgi, kradną miljony podatków — a równocześnie żądają zapomóg od państwa, grożąc zamknięciem kopalń i wypędzeniem tysięcznych rzesz robotniczych.

Dalej: Możnowładcy rolni, ci z pod strzech i ci z dworów wywożą tysiące wagonów zboża obcym, gdy krajowi grozi nieurodzaj wywołując drożyznę i głód.

To wszystko nie szkodzi im nic. Są przecie z urodzenia i z zawodu niejako, patrjotami — wobec czego muszą mieć z patrjotyzmu swego jakieś przecie korzyści. Za jakiś czas zapomnie się o tem — patrjotyzm zostanie, wszystko będzie dobrze, będą dalej świecznikami i reprezentantami ludności i państwa.

Nawet statystyka i cyfry wykazujące, że rolnictwo nie zapłaciło nawet 20 procent preliminowanych kwot na podatek majątkowy, podczas gdy kupiectwo wpłaciło 80 procent — nic im w opinji rządu nie zaszkodzi. Będziemy jeszcze nieraz słyszeli, że to my nie płacimy podatków i nie pomagamy państwu.

Bezprawia Zakładu Ubezpieczeń od wypadków.

Znany nam już Zakład Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie doręcza kupcom formularze, celem wypełnienia ich zatrudnionymi pracownikami handlowymi, względnie doręcza wymiary premji ubezpieczeń od zatrudnionych u kupców pracowników handlowych. Wymiary te wynoszą setki złotych dla poszczególnych kupców, zatrudniających 1—2 pomocników handlowych.

Otóż te wszystkie wymiary są bezprawne, bo Zakład Ubezpieczeń, wbrew ustawie podciąga pracowników handlowych pod postanowienia ustawy.

Sprawa przedstawia się bowiem następująco:

W myśl art. 4 ustawy z 7 lipca 1921 D. U.P. podlegają ubezpieczeniu:

„wszyscy robotnicy i urzędnicy zatrudnieni w przedsiębiorstwach przemysłowych, fabrykach i hutach, kopalniach oraz przy robotach szurfowych, warsztatach i składach okręgowych, w łomach, przy łamaniu lodu, jakoteż zakładach, należących do tych przedsiębiorstw oraz w gospodarstwach rolnych i leśnych".

„To samo odnosi się do robotników zatrudnionych w przedsiębiorstwach przemysłowych, mających na celu wykonywanie robót budowlanych, albo też w inny sposób zatrudnionych przy wykonywaniu robót budowlanych, lub robót przy budynkach".

Jak widzimy ustawa słusznie zupełnie wyraźnie odróżnia wszystkie kategorje pracowników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach połączonych z pewnem niebezpieczeństwem i wylicza je wszystkie (huty, kopalnie itd.). O handlu niema tam naturalnie mowy.

Tymczasem Rozp. Ministerstwa Pracy z 19 grudnia 1921 rozciągnęło ubezpieczenie na pracowników handlowych.

Rozporządzenie to jednak jest nieważne, gdyż, jak wiadomo rozporządzenie ministerjalne nie może

ustawy zmienić, ani być jej przeciwne, lecz może ustawę uzupełnić lub wyjaśnić.

Wprawdzie § 3 ustawy z 7 lipca 1921 pozwala Ministrowi rozszerzyć obowiązek ubezpieczeń **„na przedsiębiorstwa połączone z pewnem niebezpieczeństwem, zwłaszcza niebezpieczeństwem pożaru‘** - ale właśnie ten przepis wyklucza rozszerzenie obowiązku ubezpieczeń na przedsiębiorstwa, gdzie tego niebezpieczeństwa niema, tj. na handel (chyba na handel benzyną, materjałami, naftą itp.).

Jestto zresztą zupełnie logiczne, że handel, gdzie niema żadnego niebezpieczeństwa nie może podlegać temu samemu — ubezpieczeniu, co huty żelazne i płacić te same stawki premjowe.

Mimo tego stanu rzeczy Zakład Ubezpieczeń od wypadków, doręcza kupcom wezwania płatnicze, podciągając ich przymusowo pod obowiązek ubezpieczenia. Wykazaliśmy bezprawność tego, cytując tylko odnośne przepisy ustawy. Tymczasem Zakład ściąga w setki tysiące złotych idący haracz od kupców, nic wzamian nie dając — bo nie widzieliśmy jeszcze nikogo, ktoby choć grosz z Zakładu tego otrzymał.

Pieniądze te idą na opłacanie ogromnych pensji Dyrekcji (naczelnik ma rangę wojewody i pobiera tę samą pensję) i różnych synekurzystów — a ponieważ dochody są tak ogromne, że nie ma co z nimi robić, skupuje się za nie nieruchomości, jak ostatnio dom czynszowy w Krakowie za około 40.000 dolarów; zaprawdę dobra lokata dla Zakładu Ubezpieczeń, który ma mieć przecież środki płynne, — bo lokata, która ani za 5 lat nie da grosza dochodu.

Wszystkim kupcom radzimy wnosić sprzeciwy, względnie rekursy przeciw doręczonym im wymiarom Zakładu; gdyby te skutku nie odniosły, należy rekursować dalej, a następnie zaskarżyć Zakład do Trybunału Administracyjnego. Czas już skończyć z tem bezprawiem i wyzyskiem.

Do czego doszło?

Czytamy w „Nowej Reformie" pod tytułem: Smutne widoki aprowizacyjne:

Prezydjum miasta poczyniło starania w gł. urzędzie żywnościowym dostarczenia miastu takiej ilości mąki chlebowej, aby można wszystkich piekarzy zaopatrzyć w tańszą mąkę. W ten sposób z jednej strony piekarze nie będą zdani na wyzysk ze strony handlarzy mąką, a z drugiej strony, dostawszy mąkę tańszą będą mogli przez dłuższy czas na jednym poziomie ceny chleba utrzymywać.

Odnośnie do mięsa widzimy, że dziesiątkami wagonów transportuje się bydło i nierogaciznę za granicę. Wskutek tego handlarze bydła Kraków omijają, znajdując lepszy zbyt za granicą. Powoduje to z jednej strony podwyżkę żywego towaru, a z drugiej strony zachodzi obawa, że w najbliższym czasie okaże się brak nabiału, co znów podwyżkę cen tego artykułu pociągnie za sobą. Nielepiej dzieje się z jajami. Na wczorajszym targu była widoczna zwyżka cen jaj, co spowodowane zostało tem, że wagonami transportuje się jaja za granicę. Zarządy miast są bez silne, bo nie mają swojej reprezentacji na terenie sejmowym, a głosy prasy o ograniczenie wywozu pozostają bez skutku.

Wobec braku mąki jedynym możliwym artykułem dla ludności miejskiej pozostały ziemniaki. Wskutek jednak wysokich taryf kolejowych zaopatrzenie ludności miejskiej w ziemniaki będzie bardzo trudne, bo ludność nie będzie w stanie zapłacic wysokich cen za ziemniaki i pokryć wysokich taryf kolejowych od przewozu.

A więc doszliśmy do tego, że ceny najgłówniejszych środków żywności nietylko osiągnęły u nas zawrotną wysokość, ale **że ich wogóle dostać nie można.** Niedaleko nam już do stosunków z czasów wojny i blokady, gdzie byliśmy od świata całego odcięci, kiedy brak środków żywności i ich wysoka cena były uzasadnione.

Że czasy obecne zbliżają nas do tych strasznych stosunków (zamiast mąki ma ludność miast żywić się ziemniakami), że w Polsce brak mąki, zboża, mięsa i jaj — braku tego nikt poza nami w Europie od roku 1920 nie odczuwał — to jest niepodzielną zasługą naszych obszarników i eksporterów bydła i jaj — a przedewszystkiem rządu, który do tej katastrofy dopuszcza.

To czego nie dokonał chłopski rząd Witosa, dokonały sanacyjne rządy p. Grabskiego, wywołując nie tylko niesłychaną drożyznę, ale brak najważniejszych środków żywności.

Jak zwiększyć obroty?

1 Wystawa sklepowa winna być gustowna i miła oku; co tydzień należy ją zmieniać.

2) Na wystawionych artykułach winny być podane ceny w sposób zwracający uwagę.

3) Należy dawać towar dobry i zadawalniać się małym zyskiem.

4) Trzeba być uprzejmym dla każdego odwiedzającego sklep, niezależnie, czy towar kupił, czy też nie.

5. Firma hurtowa powinna wysyłać komiwojażerów z próbkami towarów. Czasy, kiedy klijent szukał kupca, już minęły.

6) Należy reklamować się w gazetach, ale w sposób racjonalny.

Horendalne wymiary podatku obrotowego w Gorlicach.

Dnia 7 września odbyło się w Stow. Kupców w Gorlicach przy ogromnym udziale kupców, przemysłowców i rękodzielników, bez różnicy wyznania protestujące zgromadzenie przeciw olbrzymim wymiarom podatku obrotowego za I. półrocze 1924, które zdolne są złamać egzystencję płatników.

Do Komisji szacunkowej nie powołano tam wogóle członków, tylko ich zastępców — jak się zdaje bardzo powolne narzędzia przewodniczącego Komisji. Zgromadzeniu temu przewodniczył p. E. Weiss; w dyskusji brali udział pp. Probulski, Landau i dr. Blech, którzy przedstawili nielegalności i straszną krzywdę wymiarów w Gorlicach, które zdolne są niszczyć egzystencje kupców, przemysłowców, i rękodzielników. Uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

Stwierdzamy, że przewodniczący komisji szacunkowej dla wymiaru państwowego podatku przemysłowego w Gorlicach, pokrzywdził prawa płatników przy wymiarze tegoż podatku za I. półrocze 1924, przez to, że nie wezwał na posiedzenie komisji szacunkowej właściwych członków komisji, w szczególności pp. Jędrzeja Zabierzowskiego, Chaima Wertheimera, Józefa Einhorna etc., tj. tych członków, którzy jako reprezentanci sfer kupieckich, przemysłowych i rękodzielniczych zostali mianowani członkami komisji szacunkowej przez Izbę Skarbową w Krakowie; natomiast bezprawnie zawezwał zastępców, aczkolwiek właściwi członkowie komisji przebywali w Gorlicach.

Wskutek tego przy dokonywaniu wymiaru podatku przemysłowego za I. półrocze 1924, nie było faktycznie, ani jednej osoby, którаby była obznajomiona lub orjentowała się w stosunkach podatników ze stanu kupiectwa, przemysłu i rękodzieła w następstwie tego zostały ustalone obroty za I. półrocze 1924 w niesłychanej wysokości, przekraczającej 20, a nawet więcej razy faktyczny obrót przeważnej części płatników, a w niektórych wypadkach wymierzono także takim osobom podatek, które wprawdzie wykupiły patenta, lecz handlu jeszcze nie otworzyły i żadnych obrotów nie miały.

W ten sposób komisja szacunkowa zamiast ustalenia realnego obrotu, dokonała konfiskaty części lub całego majątku płatnika.

Zgromadzeni zakładają niniejszem stanowczy

PROTEST

przeciw powyższemu bezprawiu, którego dopuściła się władza wymiarowa, albowiem następstwo tegoż spowoduje zupełne zniszczenie egzystencji gospodarczej tutejszego kupiectwa, rękodzieła i przemysłu.

Zgromadzeni wyłaniają z pośród siebie komitet, który upoważniają do podjęcia wszelkich środków u władz Centralnych, Skarbowych i uzyskania pomocy tutejszych władz Samorządowych, a nawet wytoczenia sprawy przed forum sejmowem, celem unieważnienia uchwał komisji szacunkowej w Gorlicach dla państwowego podatku przemysłowego 1924, jako bezprawnie powziętych, ponadto dążących chyba do spowodowania ruiny ekonomicznej płatników ze stanu kupiectwa, przemysłu i rękodzieła.

Nadto domagają się zgromadzeni bezzwłocznego ponownego zwołania komisji szacunkowej ze współudziałem delegata Centralnych władz Skarbowych i właściwych członków komisji, tj. reprezentantów handlu i ewentualnie znawców każdej poszczególnej gałęzi, celem ponownego ustalenia za I. półrocze. 1924.

Zgromadzeni uchwalają również wysłać rezolucję Izbie Skarbowej w Krakowie, Izbie Handlowej i Przemysłowej w Krakowie, tutejszemu Starostwu Magistratowi w Gorlicach.

Nadmierne zyski młynarzy.

Charakterystyczną notatkę zamieszcza w tej sprawie warszawski „Kurjer Polski":

W maju br. uzyskali młynarze zezwolenie na wywóz 70-procentowej mąki żytniej i otrąb.

Wśród warunków, postawionych przez władze rządowe, była wyrażona przez młynarzy zgoda na poddanie się kontroli organów rządowych. Odnośny okólnik M. S. Wewn. polecił administracyjnym władzom lokalnym, m. in. i Kom. Rządu na m. st. Warszawę, niezwłoczne sprawdzenie rzeczywistych kosztów przemiału wszystkich większych młynów na terenie działania odnośnych władz.

Skutek zapowiedzi otwarcia kart pp. młynarzy był ten, że ci zrzekli się prawa wywozu i ani jeden certyfikat nie został przez nich podjęty.

Swiadczy to najlepiej, jakiego rodzaju i wysokości są zyski młynarzy i jak drżą oni o to, aby tajemnica ich kalkulacji nie przeniknęła do wiadomości publicznej.

Stanowisko młynarzy jest zrozumiałe. Dziwnem natomiast musi się wydać stanowisko władz, u których tak jaskrawa obawa przed zgłębieniem kalkulacji przemiału mąki, nie wzbudziła ciekawości w kierunku właśnie jej zgłębienia.

Od siebie chcemy dodać: Każdy policjant nie mówiąc już o władzy politycznej i sądzie ma prawo badać kalkulację każdego kupca, przeglądać faktury, listy itd.

Ale już wobec młynarzy — ustaje władza policyjna, sądowa i kontrola organów rządu — nie mówiąc już o większych potentatach, jak obszarnicy, cukrownicy i wielcy przemysłowcy. Nic też dziwnego że u nas mąka kosztuje 70 groszy, a w Wiedniu (7000 Koron), tj. 52 grosze.

KRONIKA.

Z powodu zgonu błp. Henryka Rimlera. W dalszym ciągu nadesłali kondolencje Stowarzyszenie Kupców w Chrzanowie.

Białostocki okręgowy Związek kupców przesyła nam z powodu śmierci błp. Henryka Rimlera wyrazy szczerego współczucia i kondolencji.

OSTRZEŻENIE! Cech przemysłowy kuśnierzy w Krakowie ostrzega PT. Publiczność przed oddaniem robót kuśnierskich pokątnym partaczom, lub krawcom, nie mającym uprawnienia przemysłowego na kuśnierstwo. Towar oddany do rąk niepowołanych traci na wartości z powodu nieumiejętnego obchodzenia się z nim, a następnie nie nadaje się więcej do przerobienia. Równocześnie zwraca się uwagę, że z powodu ścigania wyżej wymienionych warsztatów przez władze przemysłowe, narażają się PT. Klienci na konfiskatę, względnie utratę towaru.

Z okazji zaślubin p. Romana Spiry, syna pana radcy Spiry, czcigodnego Prezesa Krak. Stow. Kupców zasyła temuż Redakcja P. K. najserdeczniejsze życzenia.

Pod adresem Dyrektora Urzędu Celnego w Krakowie. Dowiadujemy się, że do oszacowania przesyłki kolejowej, mającej być licytacyjnie sprzedanej wezwani zostali nie znawcy do tego powołani, ani znawcy sądowi, lecz osoby zupełnie dowolnie przez Dyrektora wezwane, przyczem pominięto zupełnie fachowe organizacje odnośnych branż. A rozchodziło się o przysyłkę wagi 1400 kg. zawierającą koronki, hafty i jedwabie — a więc wartości olbrzymiej. Zwracamy uwagę pana Naczelnika, który nie znając jeszcze zapewne stosunków miejscowych — dał się tu użyć, jako narzędzie — na tę niewłaściwość, która zupełnie niesłusznie może rzucić cień podejrzenia na jego bezstronność.

Mamy nadzieję, że to się więcej nie powtórzy.

Z Rzeszowa piszą nam: Dnia 14 bm. odbyło się w lokalu Stowarzyszenia Kupców wielkie zgromadzenie branży spożywczej całego powiatu w sprawie uzyskania zezwolenia na otwarcie sklepów spożywczych do godziny 9 wieczorem.

Przewodniczył i zagaił p. Fischman, referował redaktor p. L. Sperber, który w dłuższym i bardzo rzeczowym wywodzie wykazał konieczność zamykania sklepów spożywczych o g. 9 w interesie konsumentów i kupiectwa. Odczytaną rezolucję przyjęto jednogłośnie i wręczono obecnym na Zgromadzeniu, przedstawicielom odnośnych władz.

Przyp. redakcji: Sprawa tu podjęta ma ogromne znaczenie dla kupców towarów spożywczych w miastach, chodzi tu bowiem o podwojenie ich targu dziennego, o wygodę publiczności — i o interes władz skarbowych.

Zniżki dla udających się na targi w Pradze dnia 21—28 września. Konsulaty czesko-słowackie udzielają udającym się na targi w Pradze bezpłatnych zezwoleń na wjazd i wyjazd do Czech. Ponadto mają uczestnicy targów prawo do 33 procent zniżek na wszystkich kolejach czesko-słowackich.. Oczywiście muszą mieć ważne paszporty polskie na wyjazd za granicę.

Targi gdańskie odbędą się między 2 a 5 października i zapowiadają się bardzo dobrze.

Fałszywe 100-złotówki pojawiły się w obiegu. Poznać je po tem, że odbicie wodnego portretu Kościuszki jest słabsze, liczba banknotu, jest nierówna, a w tekście drukowanym brak jest liter: ę, ś i ź.

Zniżka opłat i podatków w Niemczech. Celem wzmożenia życia gospodarczego w Niemczech rząd wyda następujące zarządzenia cen: a) zniżenie taryf kolejowych o 10 procent, b) zniżenie opłat pocztowych, c) zniżenie cen węgla o 10 procent, d) zniżenie podatku obrotowego z 2 i pół procent na 2 procent.

Ilość bezrobotnych w Czechach wynosiła 1-go stycznia 1922 — 320.000; 1 stycznia 1923 — 140.000; 1 stycznia 1924 — 76.000, — obecnie 12.000. Uważać musimy wobec tego kryzys stabilizacyjny za zupełnie przezwyciężony, a sytuację w przemyśle za bardzo pomyślną.

Od 1 października wzrastają stawki czynszowe o 4 procent na miesiąc. Tabelę podamy w następnym numerze.

W Łodzi ceny dla odmiany znowu poszły w górę — co znowu wywołuje zmniejszenie zapotrzebowania i osłabienie zakupów. Tamtejszy mało solidny wielki przemysł ciągle jeszcze spekuluje, nie mogąc się pogodzić że stabilizacją waluty, na zwyżkę cen, wydaje i zmienia cenniki — i sprzedaje za gotówkę. Nic też dziwnego, że kupiectwo małopolskie i śląskie coraz mniej w Łodzi kupuje, nie mogąc się przyzwyczaić się do praktyk i zwyczajów tych panów — natomiast kupuje coraz chętniej towar zagraniczny, solidny — gdzie ceny od 2 lat żadnej zmianie nie uległy — i gdzie ma kredyt kilkumiesięczny. Zresztą zacofane wyroby łódzkie, gdzie od dziesiątek lat te same artykuły i wzory wyrabiają — nie odpowiadały nigdy konsumentom dawnej Galicji i zaboru pruskiego, przyzwyczajonemu do dobrych i gustownych wyrobów austrjackich i niemieckich. Panowie łódzcy nie starali się nigdy o podniesienie poziomu produkcji i o ulepszenie wyrobów, tylko o zyski konjunkturowe i dlatego przeważna część ich wyrobów potrafi zadowolnić najprymitywniejsze tylko wymagania konsumu. Zresztą swemi praktykami handlowemi i zwyczajami odstręczyli od siebie znaczną część solidnego kupiectwa.

Różnice produkcji zachodnio-europejskiej i łódzkiej widzimy, porównując Bielsko z Łodzią. Solidne wyroby przemysłu bielskiego utrzymały konsum wewnętrzny i rozszerzyły zbyt zagranicą (obecnie pracuje tam przemysł w całej pojemności) — podczas gdy Łódź straciła rynki zagraniczne i ciągle pomniejsza zbyt w kraju.

Miejsce opodatkowania osobistych zajęć przemysłowych. W sprawie miejsca opodatkowania osobistych zajęć przemysłowych oraz samodzielnych wolnych zajęć zawodowych, wykonywanych w kilku miejscowościach, Ministerstwo Skarbu wyjaśniło okólnikiem L. D. P. O. 1413 III, że w celu uproszczenia pracy Urzędów Skarbowych, osoby wykonywujące powyższe zajęcia winny być opodatkowane nie oddzielnie w każdem z miejsc, w których zajęcia te są wykonywane, lecz jedynie według swego stałego miejsca zamieszkania, względnie stałego pobytu, analogicznie do porządku spłacania podatku dochodowego według miejsca zamieszkania.

W sprawie noweli do ustawy o lichwie. W sprawie tej na zapytanie Ministerstwa Sprawiedliwości oświadczyła się Krakowska Izba Handlowa Przemysłowa za zupełnem zniesieniem ustawy o lichwie towarowej, uważając ją za przeżytek wojenny, obecnie nieaktualny, bezcelowy i szkodliwy. Obszerny referat w tej sprawie został już Ministerstwu przedłożony.

Dochody Skarbu w lipcu wynosiły z najważniejszych danin i monopolów 111 miljonów, z czego z podatków bezpośrednich 40'5 milj. złotych, z podatków pośrednich 21'4 milj. złotych z ceł 22'3 milj. złotych, z opłat i należytości 7'4 milj. złotych i z monopoli 18'7 milj. złotych. Charakterystyczne są ogromne dochody z ceł, które wynosiły 22'3 milj. złotych (w Austrji w roku 1913 wynosiły około 9 milj. miesięcznie).

Ceny mąki w Wiedniu, Czechach a u nas, Wedle urzędowych obliczeń kosztów utrzymania w Wiedniu kosztuje tam 1 kg. najlepszej mąki węgierskiej 7000 Koron, tj. 52 grosze, w Czechach 3 cK, tj. 48 groszy, u nas 70 groszy. Zapewne dlatego, że my jesteśmy krajem rolniczym i z powodu nadmiaru zboża musimy je wywozić — a Austrja i Czechy importują zboże i mąkę.

To potrafił zdziałać p. Grabski w ciągu 6 tygodni.

Jak nam donoszą wynosi opłata w Czechach za 3 minutową telefoniczną rozmowę z Mor. Ostrawy do Krakowa 4 cK, tj. 60 groszy, u nas za tą samą rozmowę z Krakowa do Morawskiej Ostrawy, przeszło 4 razy tyle, bo 2 zł, 40 groszy. Może Dyrekcja telefonów to wyjaśni.

Wzrost oszczędności w Polsce wzmaga się od wprowadzenia złotego. I tak wykazuje PKO 15 sierpnia 42.725 uczestników, którzy złożyli na książeczki 4 milj. złotych wobec 25.502 książeczek na sumę 1,581.000 złotych 1 lutego. Że te drobne oszczędności przeważnie ludzi pracy: rzemieślników, młodzieży, urzędników, robotników wzrastają jest objawem bardzo pocieszającym, gdyż dowodzi, że zmysł oszczędnościowy u nas mimo dewaluacji, która pozbawiła te właśnie sfery oszczędności, nie tylko nie zanikł, ale owszem wzrasta. Te zaś oszczędności kocentrujące się w kasach, stwarzają ruch budowlany, umożliwiając udzielanie pożyczek. Na ten przedewszystkiem cel powinny być użyte.

Koszta handlowe w Ameryce. W roku zeszłym „Harward Bureau of Business Research" przeprowadziło ankietę w sprawie wysokości kosztów handlowych w detalicznych sklepach kolonjalnych. Ankieta objęła 471 firm na terenie Stanów Zjednoczonych i Kanady; według tej ankiety koszta przeciętne handlowe kolonjalnej detalicznej firmy wynoszą 17,30 procent, wartości towarów, czysty zaś zysk właściciela 1,8 proc., z 17,30 proc. na poszczególne pozycje kosztów handlowych przypada: na płace i utrzymanie personelu 10,6 proc., reklamę 0,3 proc., opakowanie i dostawa towarów 1,8 proc., opał, światło — 0,3 proc., podatki 0,2 proc., ubezpieczenia 0,15 proc. itd. Typowa kolonjalna firma handl. miała obrót po jednej stronie 65.000 dolarów, z tego zapłacono 52,585 dolarów hurtownikom lub fabrykantom koszta handlowe wyniosły 11,245 dol. czysty zysk zaledwie 1,170 dolarów.

Na 471 firm objętych ankietą 104 nie wykazały żadnego zysku, lecz nawet straty. Skład towarów był przeciętnie przeszło 10 razy rocznie odnawiany.

Sam p. Grabski. Omówiony przez nas w poprzednim numerze urzędowy komunikat w artykule pod tym tytułem — zaopatruje „Naprzód" takimi uwagami:

P. Grabski nie wynalazł nic oryginalnego. Pamiętamy, że p. Michalski, jako minister skarbu zamianował siebie nadzwyczajnym komisarzem do walki z drożyzną i zwalczał ją z tak nadzwyczajnym skutkiem — ogólnie znanym. Wprawdzie jest różnica między p. Grabskim a p. Michalskim, ale istnieje między nimi podobieństwo: obaj mają wielką energję wobec — słabych, natomiast wobec silnych okazują nadzwyczajną słabość. A paskarze są silni, tak silni, że odważają się maltretować reprezentantów opinji publicznej.

Znając dotychczasową działalność p. Grabskiego można być przekonanym, że do swego nowego zajęcia zabierze się z powagą i najlepszemi chęciami.

A — w związku z tem — jak się zachowa np. pan minister przemysłu i handlu przy wydawaniu pozwoleń na wywóz jaj, albo minister skarbu p. Grabski wobec wywozu zboża?

Przemysł i Handel Gornośląski.

Opuścił prasę Nr. 14-15 (podwójny) tego wydawnictwa. Pismo to wyróżnia się coraz bardziej z pośród innych pism gospodarczych niezwykle bogatą treścią, odpowiadającą również wszelkim wymogom pod względem formy. Na treść ostatniego zeszytu, składa się szereg bardzo cennych artykułów:

Artykuł posła na Sejm Wartalskiego „O organizacji handlu".

Myśli tam poruszone powinienby zastosować każdy kupiec, dbający o rozwój swego przedsiębiorstwa. Niezwykle aktualny i głęboko ujmujący zagadnienie jest artykuł prof. inż. Kuczewskiego „O wpływie planu Davesa na rozwój gospodarczy polski". Jeden z najwybitniejszych znawców w Polsce, p. Franciszek Laskowski, rozpoczyna szereg studjów organizacji przedsiębiorstw artykułem pt. „W pogoni za rynkiem". Cenne myśli zawiera artykuł p. dra Zygmunta Rosego „O znaczeniu propagandowem Targów Wschodnich. Regularnie i umiejętnie prowadzona przez inż. Kiszkę kronika hutnicza daje całokształt zdarzeń i posunięć w dziedzinie hutnictwa górnośląskiego. Art. inż. Rotherta „O kredytach węglowych przemysłu węglowego" porusza niezmiernie ciekawy dla całego społeczeństwa problem i daty, podane przez p. Rotherta mogą zainteresować każdego ekonomistę.

Prócz tego znajdujemy w numerze całokształt wiadomości finansowo-skarbowych, bardzo obfitą kronikę zagraniczną i szereg innych informacyjnych materjałów. Pozatem zeszyt ten zawiera opisy i daty statystyczne o najważniejszych zakładach przemysłu górnośląskiego.

„Przemysł i Handel Górnośląski" wykazuje bardzo umiejętnie prowadzoną część ogłoszeniową i z pism fachowych polskich posiada bodaj najwięcej ogłoszeń. Część ogłoszeniowa dać może każdemu interesującemu się Górnym Śląskiem szereg cennych informacji i wskazówek.

Musimy skonstatować, że każdy nowy zeszyt tego pisma jest dowodem intenzywnego rozwoju „Przemysłu i Handlu Górnośląskiego". Ostatni zeszyt liczy około 140 stron.